

## Od Autorów

Poszukiwanie przez ekonomię pragmatyzmu czy umiaru może się jawić jako wielka prowokacja intelektualna, ponieważ w ekonomii zawsze przecież chodzi o pragmatyzm i umiar – te dwie cechy są tautologią ekonomii, swoistą *la vérité de La Palice*. Ekonomia zawsze polegała na tym, że gdy permanentnie mamy wszystkiego za mało, i często coraz mniej, to społeczeństwa w każdej skali, zarówno jednostki, jak i całego świata, muszą dbać o te skromne zasoby i mądrze je wykorzystywać. Przy poszukiwaniu takiej wiedzy ekonomista może być pomocny przedstawicielom innych nauk w holistycznym zrozumieniu i tworzeniu świata. W popularnym postrzeganiu to księgowy, który pilnuje naszych zasobów, nawet za bardzo, i z tego tytułu często jest niezbyt lubiany. Profesor Grzegorz W. Kołodko jako dwukrotny wicepremier i minister finansów po 1989 roku zawsze podkreślał, że musi – będąc za to lubiany lub nie – przede wszystkim pilnować grosza publicznego i najlepiej, aby był ślepy i głuchy na ciągle naciski, by ten grosz wydawać na wszystkie wspaniałe cele. Zauważmy, że to bynajmniej nie metafora i nie złoty, a grosz. O tym pięknym łączeniu teorii i praktyki przez Grzegorza W. Kołodkę pisze w niniejszej książce Maciej Bałtowski.

Ekonomia czasami święci tryumfy, nawołując do hojniejszego wydawania grosza publicznego. Socjolog Amitai Etzioni jeszcze w delikatnej formie głosił, że organizacja innowacyjna to organizacja marnotrawna, ale już John Maynard Keynes w indywidualnej cnocie oszczędzania widział podstawy zagrożenia kryzysami gospodarczymi, bo negatywnie wpływa ona na popyt. Przez ostatnie 50 lat światowa ekonomia musiała włożyć wiele wysiłku, aby „rewolucję Keynesowską” sprowadzić do tradycyjnego pragmatyzmu i umiaru. Dzisiaj nawet Mariana Mazzacuto, wielka zwolenniczka wydawania grosza publicznego, stała się krytykiem bezmyślnego wydawania wspólnych środków według „pragmatycznych” recept J.M. Keynesa.

Na ekonomiczny umiar i pragmatyzm trzeba więc spojrzeć na nowo. Grzegorz W. Kołodko, jako nie tylko ekonomista, lecz także artysta, zdaje sobie sprawę, że wielu często nie dostrzega różnicy między arcydziełem a kiczem, że pogodzenie dbania o grosz publiczny z koniecznością jego sporego wydawania to *hic Rhodus, hic salta* wszędzie – racjonalnie w skali globalnej. Jak pisze w książce Marian Gorynia:

Rdzeń ekonomii umiaru stanowią rozważania na temat racjonalności, rozpatrywanej z punktu widzenia zarówno indywidualnego (pojedynczego) człowieka, jak i globalnego (całej cywilizacji ziemskiej). Zdecydowany prymat przypisywany jest jednak tym drugim, co w zderzeniu z podejściem występującym w ekonomii głównego nurtu oznacza radykalną zmianę sposobu myślenia.

Grzegorz W. Kołodko ekonomię umiaru definiuje jako *dostosowywanie rozmiarów strumieni – ludzkich, naturalnych, finansowych i rzeczowych – do wymogu zachowania dynamicznej równowagi*. Oznacza to potrójnie zrównoważony, długofalowy rozwój społeczno-gospodarczy:

- „wzrost zrównoważony ekonomicznie, czyli w odniesieniu do rynków towarów i kapitału oraz inwestycji i finansów, a także siły roboczej;
- wzrost zrównoważony społecznie, czyli w odniesieniu do sprawiedliwego, akceptowanego społecznie podziału dochodów oraz stosownego udziału podstawowych grup ludności w usługach publicznych, a także – powtórnie – siły roboczej;
- wzrost zrównoważony ekologicznie, czyli w odniesieniu do zachowania odpowiednich relacji między działalnością gospodarczą człowieka a naturą”.

W 75. rocznicę urodzin Profesora Grzegorza W. Kołodki przynosimy jako prezent nasze refleksje na temat kondycji współczesnych nauk ekonomicznych, a przede wszystkim Jego kluczowego programu badań, jakim jest ekonomia nowego pragmatyzmu i umiaru. Wszyscy staramy się w tej książce coś dodać do tego wielkiego dorobku Profesora, podzielić się refleksjami na temat lektury Jego prac oraz przygotowujemy się do napisania książki na stulecie urodzin Grzegorza W. Kołodki.

Autorzy